

LEKCJA 101

Wola Boga jest moje doskonale szczęście.

Dzisiaj będziemy nadal przyglądać się idei szczęścia. Jest to kluczowa myśl dla zrozumienia, co znaczy zbawienie. Cały czas wierzysz, że wymaga ono cierpienia jako pokuty za twoje „grzechy”. To nieprawda. Myślisz jednak, że tak jest, dopóki wierzysz, że grzech jest rzeczywisty i że Syn Boga może zgrzeszyć.

Jeżeli grzech jest rzeczywisty, to kara jest sprawiedliwa i nie da się jej uniknąć. Zbawienie można więc uzyskać jedynie poprzez cierpienie. Jeśli grzech jest rzeczywisty, szczęście musi być złudzeniem, gdyż oba nie mogą być prawdziwe. Grzesznicy zasługują tylko na śmierć i ból, i o to właśnie proszą. Wiedzą bowiem, że to na nich czeka i będzie ich szukać, aż gdzieś i kiedyś ich znajdzie, przybierając formę, za pomocą której zostanie wyrównany ich rachunek wobec Boga. W swym lęku będą przed Nim uciekać. A On będzie ich ścigał i nie będą w stanie przed Nim uciec.

Jeśli grzech jest rzeczywisty, zbawienie musi być bólem. Ból jest ceną płaconą za grzech, a jeśli grzech jest rzeczywisty, nigdy nie da się uciec przed cierpieniem. Zbawienia trzeba się bać, bo będzie zabijać, i to powoli, zabierając wszystko ze sobą, zanim nie zapewni swym ofiarom wytęsknionego dobrodziejstwa śmierci. Zanim zostanie zaspokojone zbawienie, z jego ofiar pozostaną tylko kości. Jego gniew nie zna granic ani litości, lecz jest w pełni sprawiedliwy.

Któż by szukał tak okrutnej kary? Któż nie uciekałby przed zbawieniem i nie próbowałby na wszelkie dostępne mu sposoby zagłuszyć Głosu, który mu to proponuje? Dlaczego miałby próbować Go słuchać i przyjmować to, co On oferuje? Jeżeli grzech jest rzeczywisty, jego ofertą jest śmierć, którą zadaje w okrutnej formie, by sprostać nikczemnym pragnieniom, z jakich grzech się rodzi. Jeżeli grzech jest rzeczywisty, zbawienie stało się twym zaciekłym wrogiem, klątwą Boga rzuconą na ciebie, skoro to ty ukrzyżowałeś Jego Syna.

Okresy praktyki są ci dziś bardzo potrzebne. Nauczają cię bowiem, że grzech nie jest rzeczywisty, a wszystko, co – jak sądzisz – musi z grzechu pochodzić, nigdy się nie wydarzy, bo nie ma przyczyny. Przyjmij Pojednanie z otwartym umysłem, który nie pielęgnuje głęboko zakorzenionego przekonania, że z Syna Bożego zrobiłeś diabła. Nie ma grzechu. Praktykujmy dziś tę myśl możliwie jak najczęściej, gdyż jest podstawą dzisiejszej idei.

Wolą Boga jest twoje doskonałe szczęście, ponieważ nie ma grzechu, a cierpienie nie ma przyczyny. Radość jest sprawiedliwa, a ból jest oznaką, że nie zrozumiałeś sam siebie. Nie lękaj się Woli Boga, lecz zwróć się ku Niej z całą ufnością, że uwolni cię od wszelkich skutków, do jakich grzech doprowadził w twojej rozgorączkowanej wyobraźni. Powiedz:

Wolą Boga jest moje doskonałe szczęście.

Grzech nie istnieje i nie ma żadnych skutków.

Tak oto powinieneś rozpocząć swoje ćwiczenia, a następnie ponownie spróbować odnaleźć radość, jaką te myśli wprowadzą do twego umysłu.

Ofiaruj radośnie te pięć minut, by usunąć wielki ciężar, który sobie nałożyłeś swym szalonym przekonaniem, że grzech jest rzeczywisty. Dziś wymknij się szaleństwu. Wyruszyłeś w drogę ku wolności i oto dzisiejsza idea doda ci skrzydeł, abyś przyspieszył na tej drodze w nadziei, że będziesz podążał jeszcze szybciej do celu, jakim jest czekający na ciebie pokój. Nie ma grzechu. Pamiętaj dziś o tym i mów sobie tak często, jak tylko możesz:

Wolą Boga jest moje doskonałe szczęście.

Jest to prawdą, ponieważ nie ma grzechu.